

Posiedzenie zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa, 14 czerwca 2018 r., godz. 11, Sejm, budynek G, sala nr 13.

Temat: Czy przeciwko Polsce toczy się wojna hybrydowa? Czy objęła nas doktryna Walerija Gierasimowa, szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej? Dezintegracja społeczna, dewaluacja elit, dezorganizacja administracji państwowej, centralizacja władzy, bo łatwiej sterować państwem, agentura wpływu, narracja historyczna i zakłamywanie historii, niszczenie prawa i zasad. Czy odnajdziemy te elementy w Polsce?

Gość: Krzysztof Liedel, dr nauk wojskowych, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas

Stenogram:

Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Dzień dobry. Witam państwa na kolejnym posiedzeniu zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa.

Wczoraj byliśmy uczestnikami konferencji, która odbywała się na Foksal, której tytuł brzmiał „Jak wygrać niewypowiedzianą wojnę”. Wielokrotnie, jako przykład nowoczesnej wojny hybrydowej, pojawiała się tak zwana doktryna Gierasimowa. Wydaje się nam na tyle ważna i istotna, żeby pokazać, co w tej chwili się w Polsce dzieje, że postanowiliśmy jej dedykować posiedzenie zespołu.

Naszym gościem specjalnym jest dzisiaj pan doktor Krzysztof Liedel, człowiek, który na temat doktryny Gierasimowa wie wiele. Pracuje w Collegium Civitas, który ma specjalny wydział, czy specjalną grupę naukowców, którzy tej doktrynie poświęcają wiele miejsca. Dziś się dowiemy sporo ciekawych rzeczy.

Chciałabym żebyśmy zaczęli od bardzo krótkiego filmu, który wczoraj był początkiem konferencji, żeby wprowadzić nas w temat. A potem poproszę pana doktora Krzysztofa Liedela o prezentację.

Wyświetlenie filmu

To film z wczorajszej konferencji „Jak wygrać niewypowiedzianą wojnę”. Panie doktorze prosimy o informacje na temat tego, czym jest doktryna Gierasimowa.

Krzysztof Liedel, dr nauk wojskowych, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas: Witam państwa bardzo serdecznie. Dziękuję za zaproszenie. Mogę spokojnie powiedzieć, że bardzo mocno państwu kibicuję, więc jak tylko będę mógł służyć jakąkolwiek pomocą to jestem do dyspozycji.

Natomiast, jeżeli chodzi o samą doktrynę Gierasimowa, a to, co w niej jest najistotniejsze, to rzeczywiście to, że same mechanizmy tego typu rozwiązań, które prowadzi ten generał, czy proponuje ten generał rosyjski, nie są nowe i tak naprawdę funkcjonują już od kilkudziesięciu lat. Początki wykorzystywania tego typu założeń doktrynalnych to jest kwestia konfliktu w Wietnamie i w Korei. Natomiast to, co powoduje, główni strategowie - w tym rosyjscy - wrócili jakby do pomysłu tej strategii, wynika przede wszystkim z postępu technologicznego. To znaczy, dzisiaj cyberprzestrzeń, Internet daje nieporównywalnie większe możliwości niż to było w latach 60-tych do tego, aby tę doktrynę wcielić w życie i żeby ona była rzeczywiście skuteczna.

Generalnie, jeśli chodzi o tę podstawową regułę, którą widzicie tutaj państwo na tym slajdzie, sprowadza się do tego, że dzisiaj w zasadzie Rosjanie wychodzą z założenia, że da się osiągnąć określone cele polityczne i strategiczne bez tej sfery militarnej, a dzięki działaniom w sferze informacyjnej, ale w różnych płaszczyznach. Od tej płaszczyzny politycznej przez społeczną, ekonomiczną, kulturową i to stosowanie walki informacyjnej, a w zasadzie skupianie się na tych niemilitarnych aspektach konfliktu, powoduje, że to jest i ekonomiczniejsze i jak udaje się rosyjskim strategom dużo bardziej efektywne, jeżeli chodzi o możliwość osiągnięcia tych celów.

Na tym kolejnym slajdzie widzicie państwo kilka podstawowych elementów tej doktryny. To jest materiał, który jest opracowany na podstawie artykułu, który się ukazał w 2013 roku Gierasimowa. Oczywiście trzeba pamiętać o tym, że to jest postać, która jakby firmuje tę strategię, natomiast ona była opracowywana i powstawała w wyniku prac wielu ośrodków analitycznych i strategicznych, i co najmniej kilku innych równie ważnych generałów. Mówię o tym, ponieważ bardzo często w takim odbiorze medialnym próbuje się dyskredytować samą postać Gierasimowa w tych dyskusjach, ale trzeba pamiętać, że był przez lata głównym strategiem, jeżeli chodzi o kwestie militarne w Rosji. Wielu jego współpracowników zasiada na najważniejszych stanowiskach w tym zakresie, doradza. Duży wpływ doktryny Gierasimowa widać w tym, jak reorganizuje się

struktury militarne i pozamilitarne w Rosji. Dotyczą one między innymi służb specjalnych.

Natomiast kolejny slajd pokazuje pewną różnicę, jak to wyglądało do tej pory z punktu widzenia konfliktów, czyli tych tradycyjnych metod. To, co jest najistotniejsze, to jest to, o czym pewnie dyskutowano na tej wczorajszej konferencji dotyczącej zagrożeń hybrydowych, mianowicie podtrzymywanie konfliktu poniżej progu wojny. Czyli: nie wypowiadamy wojny, w związku z powyższym uniemożliwiamy uruchomienie wszystkich tych mechanizmów, które przez lata opracowaliśmy sobie chociażby, jako społeczność międzynarodowa. Mam tu na myśli chociażby możliwość zastosowania określonych artykułów NATO-wskich, ale również jakiegokolwiek działania w sferze politycznej, jakiegokolwiek działania w sferze społecznej. One budzą wiele wątpliwości, jeżeli działamy poniżej progu wojny. A więc to niewypowiedzenie wojny jest tym głównym, podstawowym celem. Natomiast całość, jakby strategii, opiera się głównie na działaniach o charakterze informacyjnym.

Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Panie doktorze, jedna uwaga. Ponieważ słuchają nas i oglądają ludzie w Internecie mogą mieć problem z odczytywaniem tych slajdów, żeby jakby precyzyjnie mówić o instrumentach tej doktryny.

Krzysztof Liedel, dr nauk wojskowych, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas: I w zasadzie w tym momencie przechodzimy do tych narzędzi. Myślę, że dla państwa to będzie najistotniejsze i generalnie moglibyśmy sprowadzić tę doktrynę do jednego zdania. Chaos, ale chaos, który jest wykorzystywany, czy osiągany poprzez konflikt i niepewność, czyli doprowadzenie do sytuacji w państwie, w którym jesteśmy zainteresowani do tego, żeby doszło do takich elementów, jak chociażby dezintegracja społeczna.

Prawda, czyli taki element, który powoduje, że te podziały i skłócenia pozwalają nam na wykorzystanie kolejnych narzędzi, które są istotne z punktu widzenia tej doktryny na przykład agentury wpływu, czy wykorzystania Internetu do tego, żeby tę dezintegrację wzmacniać. Jak widać na tym slajdzie dwa elementy i sterowanie społeczne, i te manewrowania społeczne one generalnie sprowadzają się do mechanizmu tzw. inżynierii społecznej.

I tutaj trzeba o tym pamiętać, że większość rzeczy, wokół których ta doktryna się skupia, to są takie elementy, jak indoktrynacja, manipulacja, socjotechniki,

propaganda. To są mechanizmy, które z punktu widzenia rosyjskiej doktryny zostały już na tyle mocno wyśrubowane pod względem i technicznym, i pod względem socjospołecznym, że Rosjanie są w stanie rzeczywiście, tak jak oglądaliśmy to na tym krótkim materiale filmowym, wpływać na konkretne decyzje – tak jak mówię w tych płaszczyznach politycznej, społecznej, gospodarczej czy ekonomicznej.

Natomiast, to, co istotne z punktu widzenia narzędzi, za pomocą których można osiągać takie elementy, właśnie jak tą inżynierią społeczną, kwestia manipulowania informacją, dezinformacji, czy sabotażu, czy lobbingu. Można sprowadzić do takich czterech, czy pięciu elementów. I od razu chciałbym zaznaczyć, że mówię o nich z punktu widzenia analizy po pierwsze dokumentów, które są przygotowywane przez Rosjan, tego, jak szkoli się dzisiaj głównych strategów w Rosji i analizy tego, czy tych wydarzeń w Europie przede wszystkim konfliktu na Ukrainie, które pokazują w praktyce stosowanie doktryny Gierasimowa. I ona się sprowadza do czterech podstawowych elementów.

Pierwsza - to jest ta właśnie dezintegracja społeczna, o której wspominałem, głównie konflikty, podziały społeczne, które da się osiągać wykorzystując zarówno naturalne mechanizmy, które się pojawiają w społeczeństwach, ale również je kreując w sposób sztuczny.

Drugi element bardzo istotny to jest dewaluacja elit. Dewaluacja elit, która służy przede wszystkim temu, żeby wszystkie pozostałe techniki, które są do wykorzystania były łatwiejsze po prostu do wykorzystania. Bo jeżeli korzystamy z tzw. agencji wpływu i chcemy wpływać na określone decyzje społeczne, gospodarcze czy polityczne, to oczywiście ta dewaluacja elit powoduje, że ludzie, którzy zastępują te elity w procesie decyzyjnym są łatwiejsi do manipulowania tak, żeby już nie wchodzić w szczegóły.

Bardzo ważnym elementem z punktu widzenia tej doktryny jest również dezorganizacja administracji państwowej – głównie w kontekście ciągłości działania. Ja myślę, że wiele takich przykładów moglibyśmy pewnie u nas zaobserwować, które są ryzykowne z punktu widzenia tego elementu, ale bardzo dobrze było to widać na przykładzie Ukrainy, która w okresie poprzedzającym wydarzenia związane z konfliktem hybrydowym przechodziła bardzo podobne do nas zmiany w administracji państwowej w służbach Wewnętrznych to musiało spowodować brak tej ciągłości działania, to z automatu osłabia funkcjonowanie tej administracji.

No i wreszcie czwarty element, który przejawia się we wszystkich elementach doktryny Gierasimowa i również w tych materiałach szkoleniowych, które są wykorzystywane, to jest centralizacja władzy, ale rozumiana bardziej przez pryzmat procesu decyzyjnego, prawda. Czyli, jeżeli mamy jeden ośrodek decyzyjny, który podejmuje te decyzje, czy ma realny wpływ na decyzje, znowuż w różnych sferach politycznej, społecznej na gospodarczej kończąc, no to oczywiście łatwiej jest nim manipulować, prawda. Jeżeli jest to kilka ośrodków, te ośrodki mają systemy nadzoru, kontroli nad sobą wzajemnie, no to wiadomo, że ten proces jest dużo bardziej skomplikowany.

Bartosz Arłukowicz, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Centralizacja władz ...

Krzysztof Liedel, dr nauk wojskowych, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas: Centralizacja władz, tak. Ale w kontekście głównie procesu decyzyjnego, prawda. Czyli tutaj proces decyzyjny jest najistotniejszy, czyli chodzi o możliwość wpływania na ten element.

I to są takie cztery podstawowe rzeczy, które w tej doktrynie, tak jak mówię, przewijają się w różnych schematach, w różnych mechanizmach, jeżeli chodzi o Gierasimowa.

Do tego jeszcze duży nacisk kładzie się na konkretne narzędzia, które służą temu, aby osiągać te efekty. No oczywiście agentura wpływu, jako ten mechanizm, który się pojawia wielokrotnie. Wiemy o tym, że dzisiaj praca służb specjalnych wygląda zupełnie inaczej niż to było lat jeszcze naście temu i istotniejsza jest właśnie kwestia wpływania na proces decyzyjny, wpływania na konkretne osoby i wykorzystywania do osiągnięcia określonych celów, a nie tylko i wyłącznie zdobywanie informacji do wykorzystania. I tutaj następuje diametralna zmiana.

Według Gierasimowa i obecnych strategów rosyjskich najistotniejsza to jest kwestia tego, na ile i jak mocno jesteśmy uzależnieni od cyberprzestrzeni i od Internetu, prawda. Czyli to nasze uzależnienie w funkcjonowaniu znowuż społecznym, politycznym, gospodarczym. Jesteśmy w zasadzie w przededniu tego, kiedy zaczniemy funkcjonować w ramach tak zwanej sztucznej inteligencji, wielu innych takich aspektów i rzeczy, bez których sobie nie wyobrażamy funkcjonowania. W związku z powyższym agentura wpływu może się spokojnie przenieść do tego właśnie Internetu, prawda. Stosowanie socjotechnik, manipulacji, indoktrynacji. Internet jest takim medium, które

spokojnie wyczerpuje wszystkie te elementy, które są korzystne, są do wykorzystania.

I pojawiają się tam dwa istotne elementy, o których myślę warto jest wspomnieć w kontekście jakby analizowania ogólnej sytuacji, a mianowicie Gierasimow kładzie duży nacisk na kwestę historii, czy manipulowania historią, o tak powiem w skrócie. Z takimi elementami zakłamywania historii, z takimi elementami interpretacyjnymi, one mają się właśnie odnosić do dezintegracji społecznej, do tych elementów, które się pojawiały w doktrynie, jako te podstawowe i strategiczne.

No i ostatni element, wydaje się być również bardzo istotny, a mianowicie to jest – ja użyję takiego pojęcia, może ono nie jest do końca właściwe - ale to jest dewaluacja prawa. Tak jak mówimy o dewaluacji elit, to dewaluacja prawa, ale bardziej w kontekście braku szacunku do prawa, nieprzestrzegania reguł, procedur, algorytmów, lekceważenia tych elementów. To jest taki element, który zaleca się w kontekście tych czterech mechanizmów, które decydują o tej strategii w skrócie. I myślę, że jeżeli chodzi o te cztery elementy doktryny Gierasimowa, to ona tak naprawdę obraca się w tych kwestiach.

Warto jest zaznaczyć, że ten artykuł, w którym Gierasimow opisuje tę nową strategię, to jest 2013 rok, to trochę czasu już minęło. Rosjanie również posiadają nowe doświadczenia w tym zakresie. Widać, że ona jest zmieniana, że następuje przeobrażanie pewnych elementów, które się tam pojawiają.

Ja bym państwu zwrócił uwagę na jeszcze dwa slajdy, dosłownie już tak na podsumowanie bardziej w kontekście propozycji, wniosków dla Polski, czy wniosków dla nas z punktu widzenia właśnie doktryny Gierasimowa, czy tego, co się dzieje w konfliktach hybrydowych, ale myślę, że ten podstawowy element, no to jest przede wszystkim modernizacja, czy zamiana założeń strategicznych naszych z punktu widzenia tego, jak będziemy się przygotowywali do rywalizacji w sferze tych konfliktów hybrydowych, a więc zarówno założenia doktrynalne, jak i organizacyjne, i to znowuż na wielu płaszczyznach.

Bardzo ważnym elementem jest ten aspekt, ten taki strategiczno-psychologiczny. Wiemy o tym, że to jest agresja poniżej progu wojny, więc cały czas oczekiwanie, że my sobie poradzimy z tego typu zagrożeniem, opierając się na naszych sojuszach, opierając się na naszej współpracy, czy członkostwie w Unii Europejskiej. One mogą być niewystarczające z punktu widzenia

politycznego również. To warto jest zauważyć, ponieważ będzie bardzo trudno wskazać tak naprawdę, to, co zresztą państwo obserwowaliście na Ukrainie, zielone ludziki, czy mamy tam do czynienia z działaniami i tak dalej, i tak dalej.

No i ta agresja podprogowa, ona jest o tyle istotna, że większość tych socjotechnik, z którymi mamy powoli do czynienia w tym aspekcie, ona zaczyna mieć charakter nie takiej prymitywnej propagandy opartej na tych starych mechanizmach, które znamy. Raczej to są nowoczesne, bardzo często właśnie podprogowe elementy z wykorzystaniem Internetu.

Według prac analitycznych, z którymi ja się miałem okazję zapoznać, które my prowadzimy w Collegium, jest tak, że ten scenariusz ukraiński, jeżeli chodzi, bo bardzo często w dyskursie takim medialnym to się pojawia, raczej nie jest do zastosowania w Polsce. To znaczy wiele aspektów nas różni z punktu widzenia tego punktu wyjściowego. Raczej, jak już się wskazuje jakiegokolwiek możliwości, jakie Rosjanie by próbowali jeszcze raz gdzieś wykorzystać, to raczej Litwa, Łotwa, Estonia, te rejony.

Natomiast trzeba się liczyć z elementami dezintegracji wszystkich tych elementów, które decydują o naszym bezpieczeństwie, od członkostwa w NATO, Unii Europejskiej, sojuszów, które zawieramy, obecności ewentualnie wojsk amerykańskich na terenie polskim. To są elementy, które będą znajdowały się w zainteresowaniu rosyjskich strategów, na pewno będzie kontrakcja w tym zakresie i widać, że działania rosyjskie ukierunkowane są na tę dezintegrację.

I zupełnie już na koniec, chciałbym tylko zwrócić uwagę na jedną rzecz, że wiele aspektów, które się pojawiają, które są do wykorzystania w tej doktrynie, to są takie, które kreują się naturalnie. Na przykład, jeżeli w Polsce mamy problem, bo myślę, że jako analityk mogę sobie pozwolić na taką tezę, z tą dezintegracją społeczną, z podziałami, z konfliktami to one wcale nie muszą być kreowane przez przeciwnika, ale mogą być przez niego wykorzystane, bo one się pojawiły, pojawiły się naturalnie ze względów politycznych, ekonomicznych, jakichkolwiek, jak byśmy sobie to zobrazowali.

I o tym trzeba pamiętać, że albo w tej doktrynie wykorzystuje się coś, co tworzy się naturalnie albo kreuje się odpowiednie sytuacje i z punktu widzenia działań struktur międzynarodowych wydaje się, że Rosjanie to starają się kreować, to znaczy starają się wpływać na wiele tych aspektów.

Ważnym elementem i to już kończąc zupełnie, jest również pamiętanie o tym, że większość tych technik ma charakter socjotechniczny no i manipulacyjny. Bardzo ważnym aspektem, już taktycznym, nie strategicznym w doktrynie Gierasimowa i to jest mocno akcentowane na różnego rodzaju szkołach i akademiach rosyjskich, jest kwesta wykorzystania analiz behawioralnych, kognitywistycznych, dotyczących już konkretnych osób, konkretnych decydentów, którzy - znowu ze względu na pewne kwestie osobowościowe - mogą być wykorzystywani do określonych gier i elementów.

I tyle z mojej strony, jeśli chodzi o takie podstawowe rzeczy. Tylko - tak jak mówię - istotnym elementem jest podkreślenie jeszcze raz tego, że ludzie, którzy pracowali na tę doktrynę, dzisiaj decydują tak naprawdę o strategicznym aspekcie funkcjonowania Rosji.

Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Dziękuję bardzo za ten wstęp. Tak sobie myślę, słuchając tego, co pan doktor mówi, że Gierasimow, nawet czy Rosja, nie musi uruchamiać różnych działań w Polsce, ponieważ my od dwóch i pół roku fundujemy sobie sami.

Nie mam przeświadczenia, że to, co się dzieje w Polsce jest wynikiem ingerencji Rosji, natomiast mam takie przeświadczenie, że gdyby Jarosław Kaczyński i główni politycy PiS-u znali tę doktrynę, to może polityka Polski wyglądałaby przez te ostatnie dwa lata inaczej. No chyba, że jeszcze gorzej, mówi Tomek.

No w każdym razie nie jedyna rzecz, która się jeszcze dzieje. Oprócz dezintegracji społecznej, która się zaczęła zaraz po wygranych wyborach przez PiS, dewaluacji elit, czyli czymś, co stara się robić PiS przez cały czas, pisaniem od nowa historii, jeszcze degradacja systemu prawnego, centralizacja władzy. No to wszystko mamy w Polsce od listopada 2015 roku.

Jedyna rzecz, którą mamy, a o której pan nie wspomniał, to również próba izolacji Polski zarówno w Unii Europejskiej, jak i pomysły budowania NATO BIS, czy jakichś innych sojuszy obok NATO.

Przechodzimy do pytań, Bartek Arłukowicz.

Bartosz Arłukowicz, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Przepraszam, że tak się w pierwszej kolejności zgłaszam, ale muszę wyjść zaraz na komisję zdrowia, dlatego też pana przepraszam, to mnie strasznie ciekawi, o czym pan mówi i jestem tym zainteresowany.

I zacznę od tego, że ja się fundamentalnie nie zgadzam z panią przewodniczącą, która przed chwilą stwierdziła, że nie widzi wpływów rosyjskich we wprowadzaniu strategii Gierasimowa. Ja widzę to dokładnie odwrotnie. Dokładnie widzę i ten zespół to udowadnia, prace tego zespołu to udowadniają, że te wpływy są dosyć silne i naszym zadaniem jest znalezienie narzędzi i sposobów realizacji tych wpływów na realizację strategii Gierasimowa.

Ja chciałem pana zapytać, jako eksperta w tej sprawie, pewnie prowadzicie wciąż takie analizy, proszę powiedzieć, od kiedy dostrzegacie jako eksperci, zajmujący się tym tematem profesjonalnie, wprowadzanie tych zasad doktryny Gierasimowa w Polsce. Kiedy to zjawisko zauważyliście i które z tych punktów, według państwa analiz, są w Polsce dzisiaj realizowane?

Magdalena Kochan, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Ja niestety także nie jestem optymistką w tej sprawie, taką, jak pani przewodnicząca. Widzę to znacznie dramatyczniej powiedziałabym nawet.

I chciałabym uzupełnić pytanie o taką kwestię: czy państwo obserwując, analizując sytuację, przecież w odniesieniu głównie do naszego kraju, bo jak sądzę on jest przedmiotem głównym zainteresowania państwa, zauważyliście próbę odparcia wprowadzania tej doktryny, czy zasad wynikających z doktryny? Ja nie twierdzę, że one zostały wprowadzone świadomie, a może tak, może były inspirowane. W każdym razie, jeśli nie były inspirowane, jeśli to jest przypadek, to czy w związku z tym widzicie państwo zaangażowanie dziś odpowiadających za nasze bezpieczeństwo w próbie zmniejszenia wpływu tejże doktryny na to, co się dzieje? Czy jest to odpowiedź na tego rodzaju działania?

Krzysztof Liedel, dr nauk wojskowych, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas: Znaczy, jeśli chodzi o analizowanie tego, na ile to, co się dzieje u nas w kraju w zakresie możliwości wykorzystania tego typu działań, to oczywiście takie analizy są robione. Oczywiście trudno jest jednoznacznie, bo na tym tak naprawdę ta doktryna się opiera, wykazać, że to są konkretne działania, konkretne wydarzenia, które to powodują. Natomiast ryzyka, o których możemy rozmawiać oczywiście są analizowane.

I tak tutaj rozmawiamy... Myślę, że ten element dotyczący dezorganizacji administracji, z punktu widzenia tak głębokich reform, jakie są wprowadzone u nas w kraju w chwili obecnej, głównie reform kadrowych, może mniej strukturalnych, no to oczywiście to jest element, który musi wpływać na brak

ciągłości działania. Podstawowym elementem ciągłości działania jest między innymi pewna ciągłość kadrowa. Więc wymiana tak głęboka kadrowa, jest elementem, który musi zachwiać ten element i to jest rzecz, którą należy analizować i należy brać pod uwagę. Rozumiem, że ci, którzy odpowiadają za bezpieczeństwo, to robią. Natomiast, jeżeli chodzi o ...

Magdalena Kochan, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Pan to rozumie, czy wie?

Krzysztof Liedel, dr nauk wojskowych, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas: Ja to spróbuję podzielić jakby na dwie części. To znaczy ja wiem, że świadomość wśród tych, którzy odpowiadają za nasze bezpieczeństwo istnieje. To znaczy, to nie jest tak, że tylko ośrodki poza administracją, takie jak ja reprezentuję, zajmują się analizą tego. Nasze służby również to analizują. Przypominam, że to nie jest też temat nowy, to od kilku lat w zasadzie to się dzieje. Pewne przedsięwzięcia były robione w ostatnim czasie, chociażby praca nad doktryną cyberbezpieczeństwa, która miała być pierwszym takim malutkim kroczkiem, który miał jakoś tam te kwestie uwypuklić, jako istotne i tam się pojawiają kwestie walki informacyjnej, czyli tego, co jest tutaj najistotniejsze.

Myślę, że większość tych działań, to będą działania jednak, o których opinii publicznej bardzo trudno się dowiedzieć, więc próba jednoznacznego stwierdzenia, czy my reagujemy na to, czy nie reagujemy, czy nasze służby są w stanie dzisiaj temu przeciwdziałać, byłoby z mojej strony lekkim nadużyciem. Natomiast jestem pewien świadomości, bo wiem, że takie dyskusje są toczony, takie analizy były toczony już w 2013 roku i wiem, że tam dalej ta kontynuacja istnieje.

Dorota Niedziela, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Ja tylko krótko chciałam zapytać. W związku z tym, że pan analizuje całą sytuację, podał pan zresztą przykłady europejskie, rozumiem, że ten rodzaj wojny hybrydowej według Doktryny Gierasimowa, dotyczy wszystkich państw w zasadzie europejskich i nie tylko.

Jak w pana ocenie wygląda to w innych państwach europejskich? Tam też się dzieją rzeczy, które są żywo pasujące do tej doktryny? Jak pan widzi tamte relacje i obronę tamtych państw przed takimi zakusami?

Krzysztof Liedel, dr nauk wojskowych, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas: Wydaje mi się, że też warto zacząć od tego, że

my oczywiście patrzymy na tę doktrynę z punktu widzenia pewnego strategicznego, natomiast w kontekście polityki, ekonomii, gospodarki, kwestii kulturowych, tego typu doktryna będzie tylko i wyłącznie narzędziem do realizacji określonych celów politycznych. I myślę, że w zależności od tego, jakie są interesy Rosji, na przykład w Europie, czy w innych miejscach na świecie i na ile tworzą się naturalnie pewne mechanizmy do tego, żeby tego typu założenia tej doktryny wykorzystywać, to Rosjanie po prostu to robią. Jeżeli rzeczywiście udało im się, teoretyzując oczywiście, zakłócić jakikolwiek system wyborczy w Stanach Zjednoczonych, w sensie tym informatycznym, to oczywiście to wykorzystali, bo mają interesy i to jest ich główny przeciwnik. Trochę splotam, ale mniej więcej o to chodzi.

Wydaje mi się, że właśnie to jest taka sytuacja, że należy tę doktrynę analizować łącznie z doktrynami strategicznymi Rosji, takimi politycznymi, jakie mają cele, co chcą osiągnąć i tak dalej. Przy czym trzeba pamiętać, że te elementy tej doktryny Gierasimowa są również do wykorzystania chociażby w kontekście płaszczyzny gospodarczej, czyli rywalizując w sferze gospodarczej są w stanie osłabiać przeciwnika, osłabiać konkurenta, wygrywać pewne elementy na tej scenie globalnej, więc myślę, że ona jest bardzo plastycznym takim narzędziem do wykorzystania w różnych sferach. Tym bardziej, że możemy spokojnie powiedzieć dzisiaj, zasoby informacyjne są zasobami strategicznymi, to już jest, powinienem to powtarzać, natomiast ona jest do wykorzystania, tak jak mówię we wszystkich tych sferach i na pewno jest wykorzystywana.

Ale, jeszcze raz podkreślam, że jakby jej założenie sprowadza się do tego, jeżeli tworzy się naturalna sytuacja, do tego, żeby coś takiego wykorzystać, osłabić przeciwnika, spowodować pewien chaos, zdeintegrować, no to po prostu robimy, a tam gdzie mamy interesy, staramy się również kreować te warunki do zastosowania tych elementów.

Leszek Ruszczyk, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Mam pytanie, czy ma pan taką wiedzę dotyczącą technologii, czy Polska, jako samodzielny kraj, bez sojuszników, jest na takim etapie technologicznym, żeby mogła się obronić przy tych cyberatakach i czy jest w ogóle w stanie je odczytać?

Krzysztof Liedel, dr nauk wojskowych, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas: Wydaje mi się, że my jesteśmy tak naprawdę na początku drogi, jeżeli chodzi o budowę takiego efektywnego systemu cyberbezpieczeństwa. Trzeba pamiętać, że my nie mamy jeszcze ani

odpowiednich struktur w tym zakresie, które by były efektywne, nie do końca jesteśmy obudowani, jeżeli chodzi o kwestie prawne, dokumentów natury strategicznej, które kładłyby nacisk na cyberbezpieczeństwo i wydaje mi się, że w tej tezie, którą stawia pan poseł, istotnym elementem jest to, że bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni bez współpracy międzynarodowej, bez współpracy z sojusznikami, jest niemożliwe.

Nie chcę znowu sprowadzać tego od takiego trochę Stwierdzenia, ale to jest taki przykład, który my zawsze podajemy, jak analizujemy tę kwestię. Trzeba pamiętać, że my jesteśmy krajem, który nie posiada na przykład satelity szpiegowskiego. Jeżeli cokolwiek się dzieje istotnego dla nas, to musimy zwracać się do sojuszników o określony materiał. Kwestie różnych wydarzeń, w których korzystaliśmy z pomocy, są tu istotne. Ale to bardzo dobrze obrazuje, prawda? Cyberprzestrzeń ma to do siebie, że wiąże się i z dużymi nakładami finansowymi, z dużymi zmianami strukturalnymi, organizacyjnymi, ale rozumiem, że ten proces w jakiś sposób trwa, coś w tym względzie się dzieje.

Bożena Kamińska, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Dziękuję bardzo. Panie doktorze, rzeczywiście obserwując wprowadzanie w życie, można powiedzieć, doktryny Gierasimowa w wielu krajach, w szczególności, jeśli chodzi o Ukrainę, funkcjonujemy w takiej sytuacji, gdzie widzimy, że Krym przeszedł dosyć gładko, a na Donbasie, pomimo trwania tam różnych działań wojennych, nikt nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, o co tam ludzie walczą i za kogo ta wojna, i w imieniu czego.

Więc również mając na uwadze wszelkie kwestie, które wynikły podczas wyborów w Stanach Zjednoczonych Trumpa i również podczas wyborów we Francji, my, jako zespół, od półtora roku tak naprawdę tutaj analizujemy też wiele zagrożeń pod względem bezpieczeństwa naszego kraju, związane również z informacjami, które pojawiły się również w książce Piątka i jakby też tutaj nie widzimy takiej reakcji ze strony rządu, który by próbował obronić to, co zostało tam napisane, a z naszej strony jednak stwarza to niebezpieczeństwo.

Myślę, że wiele przykładów jest takich tu u nas, no, o czym pan powiedział, jeżeli chodzi o dezorganizację, nie tylko na szczeblu rządu i administracji, ale również w szczególności my, osoby, które funkcjonują w Komisji Obrony Narodowej, widzimy tę destabilizację i tę dezorganizację na każdym obszarze, jeżeli chodzi o modernizację naszego wojska.

Takim przykładem jestem teraz zdumiona, bo 4 września przyjęto uchwałę Rady Ministrów, która wprowadza nowe kierunki modernizacji sił zbrojnych do 2026 roku i proszę sobie wyobrazić, że taką ustawę z 2001 roku, która też wprowadzała kierunki modernizacji sił zbrojnych, czytam i są dokładnie, nawet wyraz po wyrazie siedem tych kierunków identyczne, które były przyjęte w 2001 roku. Jesteśmy prawie dwie dekady dalej i opieramy się znowu na kwestiach, które nawet się nie sprawdziły, co mówiąc, jak mają się teraz sprawdzić i czemu mają służyć i zaczynają być kolejne takie pytania, które również mi się nasuwają i czemu to ma służyć naprawdę. Bo to już zaczyna być, jeżeli ktoś ma i się zgłębia w tym środku, są niepokojące.

Mam jeszcze takie pytanie: czy mają państwo, jako eksperci, wiedzę na przykład, że któremuś z krajów w Europie, bo to tak bym w tym kierunku chciała iść, udało się na przykład w jakiś sposób ustrzec się tym atakom hybrydowym, w szczególności tym, które są jakby prowadzone ze strony Rosji.

Krzysztof Liedel, dr nauk wojskowych, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas: Ja odpowiem na to pytanie tak: generalnie w krajach europejskich, krajach Unii Europejskiej, gdzie ta współpraca w zakresie bezpieczeństwa również ma i tę formalną stronę i nieformalną. Jest taki okres generalnie, kiedy my tak naprawdę uczymy się tego nowego rodzaju konfliktów, czy rozgrywania tych konfliktów, jako społeczność europejska.

Pierwszy podstawowy wniosek, jaki się pojawia w postrzeganiu tego, jak rozumiemy demokrację, czyli my Europejczycy, członkowie Unii Europejskiej, a jak rozumie demokrację Rosja. Gdzie Rosja, jakby z punktu widzenia założeń tej doktryny, jest w stanie wykorzystywać służby specjalne, pieniądze, które są przeznaczone na służby specjalne, dziennikarzy? Tych elementów, które z punktu widzenia państwa prawa, takiego demokratycznego, są nie do wykorzystania. Więc oni mają tę przewagę, jakby natury organizacyjnej i funkcjonalnej, na którą my się nigdy nie zdecydujemy.

W chwili obecnej wydaje mi się, że poszczególne kraje europejskie starają się odpierać te ataki, natomiast bardzo ważnym elementem jest to, że w walce informacyjnej, a ta doktryna Gierasimowa w dużej mierze się na tym opiera, zdolności defensywne są niewystarczające. To znaczy - my musimy mieć również zdolności ofensywne. W rywalizacji informacyjnej same zdolności defensywne, kiedy my się będziemy bronili, są niewystarczające. I my to możemy oczywiście robić, jeżeli założymy, że ... czy sprowadzimy kwestię wpływania na wybory czy we Francji, czy w Stanach Zjednoczonych, czy

gdziekolwiek, tylko do elementu różnego rodzaju fake'u, dyskusji internetowych, portali, w których się pojawiają i tak dalej, no to oczywiście jesteśmy w stanie, czy poszczególne kraje próbują w jakiś sposób na to zareagować, ale to jest w mojej ocenie za mało.

To znaczy, jeżeli nie będzie tych zdolności ofensywnych i dopóki nie wypracujemy takich mechanizmów, które dzisiaj w wielu krajach Unii Europejskiej nie istnieją, jak kwestia podnoszenia świadomości społecznej, kwestia zabezpieczenia technicznego różnych aspektów, wreszcie świadomość decydentów, to są elementy, gdzie wszystkie kraje są na początku drogi i pokazują to wybory i w Stanach Zjednoczonych i Francja.

Także to nie jest tak, że któreś kraje są już gotowe, bo przewidziały to na przykład. Natomiast w wielu krajach europejskich jest szybka reakcja, to znaczy nowe struktury i nowe założenia strategiczne, doktrynalne. One tam bardzo szybko powstają.

Tomasz Siemoniak, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Jesteśmy po wczorajszym Forum bardzo bogaci w różne argumenty i spostrzeżenia. Myślę, że na długi czas tutaj mamy powód do różnych refleksji w zespole, natomiast ja chciałbym zapytać pana o rzecz następującą, mianowicie: jak pan ocenia instytucje powołane do zwalczania agresji hybrydowej, czy wszelkiej innej, które są w systemie państwowym, mam na myśli tutaj Służby Specjalne, służby takie jak: Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy Służba Kontrwywiadu Wojskowego?

Oczywiście to nie jest jakoś tak prosto wymierne, ale myśmy tu w ramach pracy zespołu doszliśmy do takich obserwacji medialnych, znanych, to nie są żadne tajemnice, ilu ujęto z zarzutem szpiegostwa po 2015 roku. Co jest jakąś miarą działania służb, bo wcześniej takich przypadków jednak trochę było. Bo lubi się wszystko wrzucać to jednego worka hybrydowego, gdzie już się nie odróżnia tradycyjnej pracy szpiegowskiej od czegoś ... nie wiem, artykułów, wpływu, innych rzeczy, a jednak jest w sumie tak, że to tradycyjne rzemiosło jest jednak uprawiane i to są ludzie, którzy potrafią w tym całym mechanizmie hybrydowym też się dobrze poruszać i ich na pewno w Warszawie, Londynie, Berlinie nie brakuje.

Więc chciałbym, żeby pan doktor powiedział, jak pan ocenia instytucje, bo tak możemy oczywiście różne rzeczy mówić, kto powinien, o odporności i tak dalej, ale obywatele mają takie poczucie, że ktoś bierze za to pieniądze, żeby chronić

Polskę i Polaków przed takimi zagrożeniami. Czy tak to się dzieje, czy tak się nie dzieje? Czy jest lepiej, czy jest gorzej? Bo co najmniej, jeśli chodzi o Służbę Kontrwywiadu Wojskowego, no to mamy do czynienia, mieliśmy tutaj też gościa, byłego szefa SKW, poznaliśmy sprawy związane z funkcjonariuszami degradowanymi, zwalnianymi, mamy poczucie jakiejś kompletnej, czarnej dziury.

Krzysztof, Liedel, dr nauk wojskowych, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas: Ja myślę, że jeśli chodzi o funkcjonowanie służb, to to, co my analitycy obserwujemy jakby z zewnątrz, to przede wszystkim pewien taki opór, nie wiem, czy mogę nazwać to w jakiejś formie zaniechania w takiej szybkiej reakcji na to, co się dzieje. To znaczy widzimy, że pojawia się zupełnie nowy rodzaj zagrożeń, widzimy, że to jest agresywna polityka w sferze tej informacyjnej.

Posłużę się takim przykładem, który jest mi dość bliski z racji tego, że zajmuję się przede wszystkim tematyką terroryzmu, ale na przykład Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego informuje nas o tym, że tworzy nową strukturę do walki z terroryzmem, kiedy już tam jedna funkcjonuje, natomiast nie słyszymy o tym, żeby powstawały nowe struktury, czy tam nowe jednostki w ramach określonych struktur, które zajmowałyby się tymi nowymi zagrożeniami, o których rozmawiamy.

Tomasz Siemoniak, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Przeciwnie, zlikwidowano delegatury terenowe ABW w wielu miejscach.

Krzysztof Liedel, dr nauk wojskowych, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas: Na przykład?

Tomasz Siemoniak, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Na przykład w Olsztynie.

Krzysztof Liedel, dr nauk wojskowych, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas: Dokładnie. Biorąc pod uwagę specyfikę funkcjonowania służb specjalnych, mamy wątpliwości, że to one głównie odpowiadają za sfery ochrony przed tymi konfliktami hybrydowymi, czy konfliktem hybrydowym i kwestią walki informacyjnej, no to oczywiście nie ma możliwości, aby one nie straciły na swojej efektywności przy tak głębokich reformach, które są tam prowadzone. Zarówno strukturalnych jak i kadrowych, czyli moment, kiedy następuje eskalacja ze strony Rosji w kontekście

stosowania tych wszystkich technik, o których rozmawialiśmy, my ze względów czy to politycznych, czy innych decydujemy się na osłabienie służb.

Zawsze te zmiany kadrowe, brak ciągłości działania muszą powodować osłabienie na pewien okres, więc myślę, że jeżeli z punktu widzenia przeciwnika byśmy na to spojrzeli, to jest najlepszy moment, żeby spróbować jak najwięcej ugrać w tym względzie, bo nawet, jeżeli założymy, że teraz przyjdą nowi ludzie, młodzi, dobrze wykształceni, to zaczną oni tam się oswoić z tym wszystkim, zaczną zdobywać doświadczenia, które jest tu niezbędne i będą gotowi do tego, żeby rywalizować z nowymi zagrożeniami, to naprawdę minie sporo czasu. To są te ryzyka, o których rozmawiamy.

W doktrynie Gierasimowa się podkreśla mocno dezorganizację administracji. To ma się na myśli szeroką skalę administracji, łącznie ze służbami, armią, policją itd, itd, która może być robiona i znowu, żeby jasno tu wyartykułować, nie chodzi o to, że Rosjanie są w stanie to kreować, ale wykorzystują tę sytuację, która się wykreowała sama, naturalnie, ze względów politycznych. Na przykład wymieniamy kadry tamtych na swoich, no to jest element, który wpływa na ciągłość działania, na dezorganizację.

Reasumując, chcę powiedzieć, że ja nie widzę, jako analityk, który jest teraz z, zewnątrz, bo sam wywodzę się z tego typu struktur, ale będąc na zewnątrz, nie widzę jakiś specjalnych elementów takiej aktywności, z punktu widzenia, budujemy tę naszą odporność w tym zakresie.

Osobiście chciałbym zwrócić uwagę, że jest mało prawdopodobne, aby na przykład ta duża skala stosowania tej doktryny, tych narzędzi doktryny Gierasimowa, mogłaby być realizowana poprzez służby w taki sposób, że dodajemy jakiemuś tam wydziałowi, czy komórce dodatkowe zadanie, bo się coś pojawiło. To jest tak duża skala, to jest tak duży problem, że to muszą być wyspecjalizowani ludzie, wyspecjalizowane komórki, wyspecjalizowane narzędzie w tym zakresie, żeby tę odporność zbudować, a o tym nie słyszymy.

Elżbieta Radziszewska, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Słuchając pana ja się tak zastanawiam, że po co nam właściwie te wyspecjalizowane komórki, odpowiednie instytucje, odpowiednie służby, skoro to nie Rosjanie robią w Polsce zgodnie z tymi założeniami doktryny Gierasimowa, tylko my sami.

Bo jeżeli pan powiedział o dezintegracji społecznej, no to mamy z nią do czynienia tu i teraz i twórcą są liderzy rządzącej partii, jeśli pan mówi o

dewaluacji i wymianie elit no to, to mamy, bo wystarczy przytoczyć jedno zdanie pana prezydenta, który powiedział, że musimy zmienić konstytucję, bo skandalem jest to, że poprzednią pisali prawnicy. O sędziokracji słyszymy praktycznie w każdym tygodniu, niszczeniu niezależności sądów i niezawisłości sędziów, jeśli mówimy o dezorganizacji instytucji państwowych i braku ciągłości, no to od razu widzimy te tysiące „Misiewiczów” niekompetentnych, niedoświadczonych, którzy dopiero teraz będą się uczyć. Jeżeli mówimy o centralizacji władzy, no to mamy ją cały czas. Jeśli mówimy o manipulacji historią, to mamy z nią do czynienia, na co dzień, budowanie nowych postaci historycznych i dyskredytowanie dotychczasowych bohaterów. Jeżeli mówimy o dewaluacji prawa, no wystarczy dzisiaj, przed chwilą na głosowaniach okazało się, że reguła, że opozycja ma prawo do informacji raz na kiedyś, bieżącej na temat, który sama wybierze, dzisiaj opozycja została tego prawa pozbawiona.

Nie ma reguł, nie ma prawa. Nawet konstytucja dzisiaj nie ma żadnego znaczenia, bo okazuje się, że obowiązujące prawo nie jest przeszkodą do tego, żeby zmieniać rzeczywistość.

Jeżeli mamy do czynienia z tym, że nie mamy modernizacji armii, że właściwie te struktury, o których pan mówi, że one powinny działać, wszystko się robi, żeby je rozintegrować, żeby właściwie skłócić nawet tych, którzy są u tej władzy, bo tutaj wszystko się opiera na zasadzie dziel i rządź, oni wzajemnie sobie skaczą do gardeł.

To moje pytanie jest takie: jeśli to nie Rosjanie robią nam to wszystko, tylko obecna władza, zgodnie z tym, o czym mówi strategia Gierasimowa, jak można zdobyć władzę nad innym państwem, a jeśli my to samo robimy, to o co chodzi?

Robimy to wszystko wyręczając naszych wrogów, robimy to wszystko wyręczając Rosjan, bo to nie oni to robią, tylko my sami sobie to robimy. To znaczy, że robimy wszystko, żeby zostać przyjacielem Rosji, żeby dać im na tacy wszystko to, co oni nie muszą u nas robić, plus te hordy trolli, których widzimy w mediach społecznościowych. Bardzo przemyślane działania trolli internetowych, widzimy to na co dzień.

Ku czemu to służy? Jak można określić to, co władza, która powinna dbać o tę integralność państwa, o bezpieczeństwo państwa, o sojusze, o niepodważanie tych sojuszy? A wystarczy przytoczyć ostatnie zdania z ostatniego tygodnia. Macierewicz, który opowiada, że będziemy teraz NATO dzielić, bo my tylko z

Amerykanami, a tę część europejską będziemy sekować, bo nam tylko wystarczy sojusz z Amerykanami.

O co chodzi? Panie doktorze, po prostu słuchając tego, co pan dzisiaj powiedział, może nas ogarnąć zwykłe przerażenie. Pchamy się w ręce naszych wrogów. Co pan o tym myśli?

Krzysztof Liedel, dr nauk wojskowych, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas: Oczywiście ja chciałbym na to spojrzeć z punktu widzenia analityka, który zajmuje się kwestiami bezpieczeństwa. I oczywiście to, co pani poseł wskazuje, czyli te poszczególne elementy, które się pojawiają w naszej rzeczywistości tej politycznej, społecznej, gospodarczej, o której tutaj rozmawiamy, to są elementy, które stanowią określone ryzyka i oczywiście za te ryzyka będą ponosili, czy też ponoszą odpowiedzialność politycy, bo oni decydują bardzo często o tym.

Trudno jest w chwili obecnej ocenić, na ile to jest sytuacja, która została wykreowana przez Rosjan w ramach realizacji tej doktryny, czy...

Elżbieta Radziszewska, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: A to możliwe?

Krzysztof Liedel, dr nauk wojskowych, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas: Powiem szczerze, że trudno mi sobie wyobrazić, żeby ktoś zbudował aż taki scenariusz i tak zrealizował. Raczej widziałbym tutaj możliwość tego, że naturalnie kreuja się pewne elementy z racji, no, rywalizacji politycznej, zmiany polityki, postrzegania rzeczywistości i tak dalej i one mogą być wykorzystywane do realizacji określonych celów.

Bo trzeba pamiętać, że wszystkie te elementy, o których również tu pani poseł wspomniała, to są znowuż pewne narzędzia do osiągnięcia określonych celów, prawda.

Doktryna Gierasimowa mówi: jeżeli uda się osiągnąć w danym państwie dezintegrację społeczną, zdeorganizujemy administrację, zdewaluujemy elity, to będziemy mieli wpływ na to, co się dzieje w tym państwie i będziemy decydowali, czy będziemy wpływali na określone decyzje polityczne, więc to jest na razie, jeśli byśmy analizowali to, że z punktu widzenia widzimy takie ryzyka, które się u nas pojawiają, to traktujemy je jako pewne narzędzia do tego, żeby osiągnąć określone cele.

Jakie te cele Rosjanie będą mieli? Tego nie wiemy i w zasadzie nie o tym rozmawiamy. Pewnie to by była oddzielna dyskusja.

Natomiast rzeczywiście wiele takich aspektów, które w tej doktrynie się pojawiają, ja posługiwałem się tym, który był mi najbliższy, czyli tą dezorganizacją administracji, tam się rzeczywiście pojawia. I w retoryce polityków, i w takiej retoryce medialnej, która się pojawia, rzeczywiście można zaobserwować każdy z tych elementów, który tam jest, bo to nie jest kwestia tego, że my to deprecjonujemy, tam się wprost mówi o tym, że jeżeli chcesz osiągnąć określone cele to atakuj tego przeciwnika, który decentralizuje władzę lub doprowadzić do sytuacji, żeby ta decentralizacja nastąpiła. Jeżeli chcesz atakować kogoś, to najpierw zdezorganizuj społeczeństwo, zdezintegruj, skonfliktuj i wtedy będzie ci łatwiej itd, itd. To są elementy.

Nikt chyba nie ma wątpliwości, co do tego, że nasze społeczeństwo jest obecnie podzielone, prawda? Czy pod względem politycznym, czy pod względem oceny pewnych rzeczy historycznych, innych, to ta dezintegracja ma charakter postępujący w mojej ocenie i mogę to powiedzieć już nie tylko jako analityk, ale jako obywatel. I rzeczywiście to są te ryzyka, które trzeba widzieć, ale tak jak mówię, za nie odpowiadają politycy i tutaj chyba specjalnego wpływu na to nie mamy.

Elżbieta Radziszewska, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Mamy zdolnych uczniów. Rządzący są zdolnymi uczniami tej doktryny.

Krzysztof Liedel, dr nauk wojskowych, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas: Ja jako analityk nie chciałbym aż tak daleko idących wniosków wyciągać.

Natomiast rzeczywiście, chęć pewnych zmian politycznych, prawda, z którymi mamy do czynienia, tak głębokich, to są elementy, które wiążą się z określonymi ryzykami, Ja rozumiem, że ci, którzy podejmują takie decyzje, zdają sobie sprawę z tych ryzyk i będą w jakiś sposób starali się temu zapobiegać.

Elżbieta Radziszewska, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Czy myśli pan, że oni zdają sobie sprawę, że to, co robią, to jest na rękę naszemu sąsiadowi wschodniemu? Że oni realizują ich scenariusze? Myśli pan, że jest ta świadomość, że to, co robią jest bardzo niebezpieczne, bo realizują scenariusz napisany za tą wschodnią granicą?

Oni myślą, że to będzie im służyć, a jednocześnie niestety służy naszym bynajmniej nieprzyjaciołom.

Krzysztof Liedel, dr nauk wojskowych, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas: Chcę wierzyć, że wszelkie decyzje polityczne podejmowane przez polityków są takimi decyzjami, które są decyzjami rozważnymi, że ktoś sobie zdaje sprawę z określonych ryzyk i podejmuje to ryzyko, bo uważa, że ta decyzja polityczna jest ważniejsza niż potencjalne ryzyko.

Natomiast niezmiennie będę twierdził i tu z uporem maniaka to powtarzał: wszelkie tego typu działania, o których tutaj dzisiaj rozmawialiśmy, które wynikają z doktryny, one są tam zapisane wprost, to nie jest kwestia interpretacji i każda decyzja polityczna przykładowo, która osłabia funkcjonowanie na przykład polskiej armii, czy polskich służb specjalnych, jest ryzykiem, które może być wykorzystane właśnie zgodnie z tą doktryną.

Czyli w sposób praktyczny próbując to opisywać, tak? My ze względów politycznych decydujemy się na zmianę na przykład armii, doktryny polskiej armii, struktur, itd, itd. To jest element, który musi wpływać na osłabienie funkcjonowania. Pewnie w krótkim elemencie. I rosyjscy strategowie na pewno to analizują, jeżeli będą widzieli cel strategiczny, żeby to wykorzystać, to chwilowe osłabienie, czy osłabienie ogólnie, to to zrobią po prostu zgodnie z tą doktryną.

Tak trzeba to rozumieć, ale tak jak mówię, to politycy podejmują tego typu decyzje i myślę, że robią to z pełną odpowiedzialnością i zdają sobie sprawę z tej odpowiedzialności, przynajmniej tak bym chciał.

Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Dziękuję bardzo. Zauważyłam, jako szefowa zespołu jestem mniej radykalna niż członkowie tego zespołu.

My rzeczywiście przez większą część czasu, który poświęciliśmy badaniu zagrożeń bezpieczeństwa państwa, zajmowaliśmy się otoczeniem byłego ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza. Tam się pojawiało bardzo wiele znaków zapytania o otoczenie związane z Narodowym Centrum Studiów Strategicznych i ich powiązania ze Wschodem. Kwestia tego, że akurat Antoni Macierewicz postawił na najbardziej prokremlowskiego kongresmena Rohrabachera, również rozważaliśmy kwestie związane z tym, co się dzieje w Polskiej Grupie Zbrojeniowej. No, jeżeli szefem jednej ze spółek zostaje piekarz,

specjalista od ciastek cyrulkonowych, a szefem innej spółki zbrojeniowej zostaje akwarysta, a szefem kolejnej były kierownik domu kultury, no to jakby trudno tutaj mówić o tym, że to wzmacnia naszą armię, czy naszą obronność.

No jednak mam takie przeświadczenie, że Jarosław Kaczyński nie ma świadomości o istnieniu takiej doktryny i raczej jestem skłonna uważać, że Prawo i Sprawiedliwość, partia rządząca, pełni tutaj rolę pożytecznego idioty, a nie kogoś, kto świadomie zachowuje się w ten sposób, ale wszystko jedno, skąd się to bierze.

Bardzo chciałabym, żeby wszyscy w parlamencie, wszyscy ci, którzy mają wpływ na podejmowanie decyzji, mieli świadomość tego, co Polskę wewnątrz może osłabiać, co Polskę wewnątrz może wzmacniać i jakie są oczekiwania tego przeciwnika, którego uważamy za swojego przeciwnika głównego. Więc marzy mi się sytuacja, w której będzie powszechna wiedza na temat tego, jak Rosja sobie wyobraża budowanie przewagi, czy taki podprogowy, niewojenny atak na Polskę, bo to niestety, to wszystko, co się dzieje w ciągu ostatnich dwóch i pół roku, doskonale w przerażający sposób w tę doktrynę Gierasimowa się wpisuje.

Jeżeli nie ma już więcej pytań, to dziękuję bardzo panu doktorowi, dziękuję za ten wykład. Mam nadzieję, że to jest początek debaty nad tym, jak sobie radzić, jak wzmacniać, a nie jak osłabiać. Dziękuję.

Krzysztof Liedel, dr nauk wojskowych, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas: Dziękuję bardzo. Ja mógłbym dosłownie jeszcze dwa zdania, bo warto też jest zauważyć, że cała doktryna Gierasimowa składa się z takich elementów, które dla nas, ludzi żyjących we współczesnym świecie, powinny być czymś naturalnym z punktu widzenia oceny tych mechanizmów.

Bo, jeżeli o dezintegracji społecznej, to wszyscy wiemy, że dezintegracja społeczna jako taka jest zła dla każdego społeczeństwa i dla każdego państwa, jeżeli my mówimy o dezorganizacji administracji i o tym, że brak ciągłości działania to jest negatywny mechanizm i tutaj nie trzeba się opierać na doktrynie Gierasimowa. Wszystkie kraje na świecie wiedzą o tym, że administracja charakteryzuje się tym, że ta ciągłość działania jest niezbędna, że urzędnicy muszą być wykształceni, muszą być doświadczeni itd, itd. To są elementy, które są naturalnie jakby oceniane poza strategią Gierasimowa. Są elementami, które muszą być oceniane negatywnie.

Ja bym chciał zwrócić uwagę właśnie na to, że z punktu widzenia takiego politycznego, jakby chciał na to spojrzeć, no to są mechanizmy bardzo naturalne. One są naturalnie złe, niedobre, natomiast Gierasimow wykorzystał jakby w swojej doktrynie fakt, że zebrał te wszystkie elementy, które są złe i negatywne dla funkcjonowania państwa i uznał, że to mogą być narzędzia. One się mogą wziąć same, bo ktoś popełnił błąd, a mogą być sterowane, mogą być wpływane i to też jest siła tej doktryny.

Warto też jest zauważyć, tu nikt nie wyważył żadnych otwartych drzwi, tu nikt nie wymyślił czegoś nadzwyczajnego. Wykorzystał pewne elementy całości, które mogą być w funkcjonowaniu państwa i przerobił je na narzędzia po prostu. Ja dziękuję również bardzo.

Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Dziękuję, do widzenia.